

KS. KAROL JASIŃSKI

MORALNOŚĆ A RODZINA. IDEE KOMUNITARIAN

W czasach współczesnych do jednego z głównych nurtów myśli społecznej, obok kolektywizmu i liberalizmu, należy niewątpliwie komunitaryzm. Powstał on na terenie Stanów Zjednoczonych w latach osiemdziesiątych XX wieku jako odpowiedź na kryzys liberalizmu i kapitalizmu. Przedstawiciele komunitaryzmu, do których należą m.in. Amitai Etzioni, Charles Taylor, Michael Walzer, Alasdair MacIntyre i Robert Putnam, podkreślają wartość różnego rodzaju wspólnot w życiu człowieka. Istota ludzka nie jest bowiem, według nich, abstrakcyjnym indywiduum, lecz zawsze częścią społeczności (rodzinnej, sąsiedzkiej, narodowej). Wspólnota ta nie jest natomiast jedynie sumą jednostek, które wiążą się z nią przygodnie i w wyniku wolnego wyboru, ale siecią relacji, zależności, współodpowiedzialności i współzależności, do której człowiek przynależy z natury. To właśnie w niej kształtowana jest tożsamość człowieka, jego podmiotowość moralna oraz przekazywane są istotne wartości kulturowe. Człowiekowi przyznane są we wspólnocie pewne prawa, ale ma on także wobec niej określone obowiązki¹.

Szczególną formą wspólnoty, w której człowiek zyskuje swoją tożsamość, kształtuje swoją moralność i potrafi siebie lepiej zrozumieć, jest rodzina. W czasach współczesnych mówi się często o kryzysie rodziny, zmianie jej modelu czy też rozkładzie. Pomimo tych pesymistycznych tendencji, coraz częściej można usłyszeć głosy ludzi domagające się dowartościowania roli

Ks. dr KAROL JASIŃSKI – adiunkt Katedry Filozofii i Antropologii Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; adres do korespondencji: ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn; e-mail: karoljasinski@op.pl

¹ Por. M. K u n i Ń s k i, *Komunitaryzm, czyli o bliskich związkach filozofii politycznej i socjologii*, „Diametros” 8(2006), s. 127-130.

rodziny w życiu człowieka i powrotu do jej tradycyjnego sposobu funkcjonowania. Swój udział mają w tym także komunitarianie.

Poniższe analizy są próbą zaprezentowania z jednej strony komunitariańskiej wizji moralności, z drugiej natomiast ukazania roli i zadań rodziny w moralnym wychowaniu człowieka. Wspomniany zamiar wyznacza tym samym plan rozważań. Przedsięwzięcie to wydaje się konieczne chociażby z dwóch racji. Po pierwsze, komunitaryzm jest nurtem stosunkowo młodym, a tym samym mało znanym w Polsce. Po drugie, dyskusja dotycząca rodziny jako „ogniska moralności” toczy się od dawna i warto przyrzeć się, co mają w tej kwestii do powiedzenia także komunitarianie.

U ŹRÓDEŁ MORALNOŚCI

Jak już wspomniano powyżej, komunitaryzm wyrósł jako pewna alternatywa wobec liberalizmu, zwłaszcza liberalizmu proceduralnego w wydaniu Johna Rawlsa. Podobnie też uformowało się komunitariańskie pojęcie moralności. Pomimo to, że liberalizm ma różne „oblicza”, poniżej zostaną zaprezentowane jego podstawowe zasady moralne i dopiero na tym tle będzie ukazana specyfika moralności komunitariańskiej.

Moralność liberalna jest związana w sposób zasadniczy z określoną wizją człowieka, którą warto na wstępie omówić. Sposób patrzenia na byt ludzki sięga swoimi korzeniami myśli I. Kanta, według którego człowiek jest autonomicznym podmiotem o charakterze moralnym, stanowiącym dla siebie samego prawo². W myśli liberalnej istota ludzka opisywana jest więc w kategoriach indywiduum, którego zasadniczą cechą jest aktywność. Znajduje ono satysfakcję w poszukiwaniach i dążeniach do preferowanych przez siebie celów. Ma też własną koncepcję dobra. Indywiduum to jest bytem autonomicznym, zdolnym do dokonywania w sposób racjonalny i wolny wyboru między różnymi możliwościami. Potrafi też określić siebie i swoje życie w kontekście społecznych więzi z ludźmi³. W relacjach z innymi osobami jest ono świadome tego, iż odniesienia te i ewentualna współpraca z innymi jest ukierunkowana na osiągnięcie wymiernych korzyści. Świadomość taka stanowi czynnik podtrzymujący wszelkie więzi społeczne⁴.

² Por. M. J. S a n d e l, *Republika proceduralna i nieuwarunkowana jaźń*, [w:] *Komunitarianie. Wybór tekstów*, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 74-77.

³ Por. D. G a u t h i e r, *Liberalne indywiduum*, [w:] *Komunitarianie*, s. 118-119.

⁴ Por. tamże, s. 128.

W liberalizmie człowiek nie może być zmuszany do identyfikacji z daną społecznością, przyjęcia w niej określonych ról i pewnych oczekiwań z jej strony jako z góry określonych standardów wartościowego życia. Egzystencja człowieka jest wartościowa jedynie wówczas, gdy kieruje on nią samodzielnie od wewnątrz, zgodnie ze swoimi przekonaniem. Co więcej, musi on też mieć możliwość kwestionowania swoich przekonań⁵.

Moralność liberalna więc obok wymiaru indywidualnego posiada także wymiar społeczny. Jego charakter uzależniony jest od tego, jak ludzie odnoszą się do kwestii uczestnictwa w życiu państwa. Gdy przypisują uczestnictwu jakąś wartość, to wówczas moralność oparta jest na porozumieniu. Prowadzi ono do uznania pewnych reguł, które regulują podział dóbr i nadają ton samemu uczestnictwu. Uczestnictwo nie może być jednak w tym przypadku mierzone wyłącznie miarą efektywności i doraźnymi korzyściami⁶.

Przyjęcie określonych norm moralnych dokonuje się w kontekście wspomnianej wyżej ludzkiej aktywności. Normy te są uznawane jako warunki korzystnej współpracy i zostają zaakceptowane przez ogół na zasadzie racjonalnego porozumienia (kontraktu)⁷.

Cechą charakterystyczną moralności liberalnej jest oddzielenie życia publicznego od prywatnego. W wyniku tego można wyróżnić sferę indywidualnej wolności i prywatności, która obejmuje szeroki zakres dążeń i działań. Wszystko, co człowiek decyduje się robić w swoim domu, jest właściwie dozwolone⁸. Wspomniana separacja stała się swoistym ideałem, którego rezultatem jest proces postępującej dezintegracji w wielu dziedzinach ludzkiej egzystencji. Znajduje on swoje odbicie także w życiu rodzinnym, czego przejawem jest dość szeroki zakres kontrowersyjnego prawa dzieci do opuszczania rodziców i prawa rodziców do opuszczania swoich dzieci⁹.

Przechodząc teraz do zaprezentowania głównych tez moralności komunitariańskiej, trzeba od razu podkreślić dwie ważne kwestie. Po pierwsze, etyka komunitarian jest konstruowana jako alternatywa dla liberalnej etyki sprawiedliwości, która podaje zasady dotyczące relacji społeczeństwa do konkurujących z sobą jednostek. Zadaniem społeczeństwa liberalnego jest umożliwienie obywatelom dążenia do ich własnych celów i wartości w zgodzie

⁵ Por. W. K y m l i c k a, *Liberalizm a komunitarianizm*, [w:] *Komunitarianie*, s. 153-154.

⁶ Por. G a u t h i e r, art. cyt., s. 115.

⁷ Por. tamże, s. 116-117.

⁸ Por. M. W a l z e r, *Liberalizm a praktyka separacji*, [w:] *Komunitarianie*, s. 133.

⁹ Por. tamże, s. 144.

z podobnym dążeniem innych ludzi. Zasadniczą rolę odgrywają więc w tym przypadku procedury podejmowania decyzji¹⁰. Etyka komunitariańska natomiast kładzie akcent nie na procedury i sprawiedliwość, ale na wartości i dobra. Potrzeba praw i sprawiedliwości jest w niej mniej nagła, ponieważ ludzi żyjących w różnych wspólnotach łączą silne wewnętrzne więzy kształtujące ich wzajemne odniesienia moralne¹¹. Po drugie, moralność ta jest zawsze społecznie i historycznie zdeterminowana. Nie ma więc nigdy mowy o moralności jako takiej, lecz wyłącznie o konkretnej moralności jakiegoś określonego porządku społecznego. Jej istotną cechą jest to, że uczymy się danej moralności w ramach i przez sposób życia jakiejś określonej wspólnoty. Moralność taka składa się z reguł, które uznałby każdy rozumny człowiek w pewnych warunkach idealnych. Reguły te nakładają ograniczenia i są neutralne względem rywalizujących z sobą interesów oraz przekonań dotyczących najlepszego stylu życia¹².

Zdaniem komunitarian, źródłem wszelkich dóbr, wartości, zasad i reguł moralnych jest wspólnota. W normalnych warunkach są one przekazywane nie drogą przymusu, ale poprzez edukację i perswazję¹³. Taylor wyróżnia dwa znaczenia słowa „dobro”. Po pierwsze, oznacza ono to wszystko, co jest przedmiotem naszego dążenia z racji swojej wartości. Po drugie, dotyczy ono naszych planów lub sposobów życia, które uważamy za wartościowe. W związku z tym mamy do czynienia z trzema rodzajami dóbr występujących we wspólnocie: pośrednio wspólnymi (dla danej osoby określona rzecz ma wartość, o ile jest ona potęgowana we wspólnotowym doświadczeniu, np. piękno utworu muzycznego), bezpośrednio wspólnymi (wartość danej rzeczy jest rezultatem wspólnego jej doświadczenia lub uczestnictwa, np. przyjaźń) i zbieżnymi (rzeczy wartościowe dla wszystkich ludzi, ale otrzymywane jedynie dzięki zbiorowości, np. bezpieczeństwo)¹⁴. Komunitarianie zakładają więc różnorodność dóbr, wartości i zasad moralnych, które nie są nigdy wypadkową arbitralnych wyborów człowieka. Podkreśla się ich społeczne i historyczne uwarunkowanie, ale jednocześnie szuka się ich ugruntowania we wspólnych doświadczeniach ludzkości lub w naturze człowieka. Przy czym

¹⁰ Por. S a n d e l, *Republika proceduralna*, s. 72-73; Ch. T a y l o r, *Nieporozumienia wokół debaty liberalno-komunitariańskiej*, [w:] *Komunitarianie*, s. 44-45.

¹¹ Por. S a n d e l, *Republika proceduralna*, s. 85.

¹² Por. A. M a c I n t y r e, *Czy patriotyzm jest cnotą?*, [w:] *Komunitarianie*, s. 290-293.

¹³ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa. Społeczeństwo responsywne: prawa i obowiązki*, [w:] *Komunitarianie*, s. 18.

¹⁴ Por. T a y l o r, *Nieporozumienia*, s. 50-51.56.

komunitarianie zwracają uwagę na fakt, iż natura ta nie jest całkowicie plastyczna, ale ma też elementy stałe i niezmiennie¹⁵. W związku z tym M. Sandel podkreśla, że człowiek nie kreuje swoich wartości i celów, ale je odkrywa. Wybiera spośród tego, co już jest dane. Poprzez wybór i realizację takich lub innych wartości określa on jednocześnie swoją tożsamość¹⁶.

Odkryte wartości i normy winny być zinterioryzowane i odczytywane w indywidualnym sumieniu człowieka, które jest ostatecznym fundamentem moralności. Działanie moralne człowieka ma być bowiem wynikiem wewnętrznych pobudek i wewnętrznego przekonania, a nie efektem zewnętrznego przymusu lub groźby¹⁷.

Obok wartości i norm moralnych ważną rolę w życiu człowieka odgrywają też różne tradycje, liczące czasami setki lub tysiące lat. Uczą nas one, jak istotna jest nasza tożsamość, i nadają kształt naszym wzajemnym odniesieniom. Do dwóch głównych tradycji, które odcisnęły swoje piętno na naszej cywilizacji, można zaliczyć tradycję biblijną i republikańską¹⁸.

Inną ważną cechą etyki komunitarystycznej jest dowartościowanie określonych sytuacji. W moralnym doświadczeniu trzeba bowiem docenić konkret i jednostkowość, o czym zapomina się niekiedy w przypadku sądów ferowanych w oparciu o wartości i normy. Moralność zakotwiczona w konkretnych sytuacjach wydaje się, zdaniem komunitarian, głębsza i trwalsza niż ta, która bazuje na teoriach i zasadach. Dlatego prymat należy się nie temu, co ogólne, ale temu, co jednostkowe¹⁹. Ów sytuacjonizm znajduje swój wyraz w konkretnych czynach. Wyływa z niego chociażby postulat, aby w konkretnych momentach życiowych nie tylko nie dopuszczać do krzywdy danego człowieka, ale przyczyniać się do jego pozytywnego rozwoju²⁰.

Jednym z podstawowych źródeł zobowiązań moralnych są także według komunitarian określone role społeczne, które odgrywamy i z którymi się identyfikujemy. Decydują one o tym, jak mamy reagować w danej sytuacji i jakie zobowiązania moralne dla nas z niej wynikają. Zobowiązania te mogą wpływać albo z określonego kontraktu (umowy), który przyjęliśmy w sposób

¹⁵ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 18-20.

¹⁶ Por. M. S a n d e l, *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge 1982, s. 149-152.

¹⁷ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 31.

¹⁸ Por. R. N. B e l l a h, R. M a d s e n, W. M. S u l l i v a n, A. S w i d l e r, S. M. T i p t o n, *Przekształcając amerykańską kulturę*, [w:] *Komunitarianie*, s. 214.

¹⁹ Por. Ph. S e l z n i c k, *Osobowość a zobowiązania moralne*, [w:] *Komunitarianie*, s. 267-268, 272.

²⁰ Por. tamże, s. 275.

świadomy i dobrowolny, albo ze struktury charakteru, która jest wytworem dotychczasowego sposobu egzystencji i działań. Wszelkie zobowiązania rodzinne są przyjmowane właśnie w ten drugi sposób, ponieważ wynikają ze wspólnoty interakcji, zależności, doświadczeń i emocji²¹.

Komunitarianie podkreślają też różnicę między osobą a jednostką na gruncie moralności. Jednostka jest charakteryzowana przez dwie zasadnicze cechy, jakimi są autonomia i wolność (zwłaszcza od zobowiązań i więzów przeszłości). Osoba jest natomiast odkrywana w historycznym kontekście. Cechami osoby są jednostkowość, powiązanie z innymi i odpowiedzialność. Osoba odgrywa wyznaczone jej role społeczne, które konstytuują jej tożsamość. Bycie osobą znaczy także bycie określonym przez miejsce, które zajmuje się w ramach porządku moralnego. Każdy człowiek bowiem gdzieś należy, a przynależność tę określają więzy pokrewieństwa, miejsca zamieszkania, religia i ranga w hierarchii społecznej. Osoba powinna potwierdzić samą siebie w porządku moralnym, ale powinna być też potwierdzona przez innych w swej specyfice i sytuacji społecznej. Nie może więc nigdy stać się abstraktem ani też zostać roztopiona w grupie. Zamiast tego osoba, biorąc pod uwagę cechy własne i społeczności, ma wolność odnalezienia swego miejsca w ramach porządku społeczno-moralnego. Jest więc bytem konstytuowanym społecznie, ale nie społecznie zniewolonym²².

Widać więc, że człowiek – pomimo uwarunkowań społeczno-historycznych, w jakich żyje – jest istotą wolną. Wolność ta nie jest jednak negatywna, tzn. podważająca wszelakie ograniczenia. Taka bowiem wolność byłaby, zdaniem Taylora, samounicestwiająca się. Prowadziłaby do wytworzenia w życiu człowieka swoistej pustki, a wszelkie cele działania nie miałyby większego znaczenia. Z tej racji prawdziwa wolność musi być w jakiś sposób uwarunkowana przez określoną sytuację oraz wyznaczone przez nią cele i wartości. Dokonując osądu i wyboru wartości, musimy uznawać już coś za pewne i ustalone, ponieważ w przeciwnym wypadku nie mielibyśmy motywu do preferowania jednych rzeczy i odrzucania innych, a ostatecznie zmierzalibyśmy w kierunku nihilizmu²³.

²¹ Por. tamże, s. 275-277.

²² Por. tamże, s. 278-282.

²³ Por. Ch. Taylor, *Hegel and Modern Society*, Cambridge 1979, s. 157, 159.

RODZINA
PRZESTRZENIĄ WYCHOWANIA MORALNEGO

Komunitarianie podkreślają, że ludzkie istnienie nie jest na dłuższą metę możliwe poza obrębem wspólnoty²⁴. Do zasadniczych cech autentycznej wspólnoty można zaliczyć: sieć afektywnych relacji w obrębie grupy jednostek, identyfikację z kulturą (wartości, normy, historia) oraz responsywność (wrażliwość na potrzeby swoich członków). Szczególnie istotna jest ostatnia z powyższych właściwości²⁵.

Powyższe cechy występują w takich formach wspólnoty, jak rodzina, Kościoły, stowarzyszenia kulturalne, szkoły i uniwersytety. Ich zadaniem – jako pewnych instytucji społecznych – jest przede wszystkim przekaz ludziom określonej formy życia²⁶. Jak słusznie zauważa Taylor, człowiek egzystuje w przestrzeni moralnej. Ma odniesienie do zewnętrznych lub wewnętrznych „źródeł moralności”, którymi może być kosmiczny porządek, Bóg, jakaś wewnętrzna siła czy też natura. Relacja to pozwala mu wyjść z zagubienia i osiągnąć określony stopień integracji²⁷.

Wyjątkowe znaczenie w wyznaczaniu owych „źródeł moralności” oraz ukierunkowaniu życia człowieka ma wspólnota rodzinna. Według komunitarian rodzina jest przede wszystkim instytucją o określonej historii. Przybiera ona różne formy, które zostają ukształtowane na podstawie wiary, doświadczeń i więzów międzyludzkich. Nie są one nigdy jedynie wypadkową porozumienia między ludźmi, ani też wyrazem wzorców prawnych i obyczajowych²⁸.

Zasadniczym zadaniem rodziny jest przekazywanie człowiekowi określonych wartości, zasad i reguł moralnych. Dokonuje się to poprzez edukację i perswazję. Warunkiem tych dwóch procesów wychowawczych jest istnienie silnych więzów między członkami wspólnoty rodzinnej²⁹. Więzy te czerpią

²⁴ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 17.

²⁵ Por. A. E t z i o n i, *Wspólnota responsywna: perspektywa komunitariańska*, [w:] *Komunitarianie*, s. 182, 190-191.

²⁶ Por. B e l l a h, M a d s e n, S u l l i v a n, S w i d l e r, T i p t o n, art. cyt., s. 213.

²⁷ Por. Ch. T a y l o r, *Moralna topografia jaźni*, [w:] *Komunitarianie*, s. 239-241.

²⁸ Por. W a l z e r, *Liberalizm*, s. 144-145.

²⁹ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 18; A. E t z i o n i, *The Road to the Good Society*, New York 2001, s. 21-46.

swoją głębię ze wspólnej historii, a ich siła wypływa z bogactwa wspólnych doświadczeń i przeżyć³⁰.

Proces przekazywania wartości i norm moralnych jest szczególnie istotny w przypadku dzieci, które w normalnych warunkach zostają poczęte i przychodzą na świat właśnie w rodzinie. Konsekwencją zrodzenia potomstwa jest bowiem odpowiedzialność rodziców nie tylko za materialne zabezpieczenie ich życia, ale także za wychowanie moralne. Komunitarianie podkreślają, że edukacja moralna nie może być powierzona żadnym opiekunom, nauczycielom czy też instytucjom wychowawczym, ale ciąży ona wyłącznie na rodzicach. Dlaczego? Ponieważ, aby była ona skuteczna, wymaga ścisłych więzi, które możliwe są wyłącznie między rodzicami i dziećmi. Rodzice więc powinni poświęcić istotną część swojego życia na moralną edukację własnego potomstwa. Jest to bowiem nie tylko w interesie samych dzieci, ale również rozwoju przyszłych pokoleń. W związku z tym pojawia się postulat, aby zakłady pracy stworzyły ku temu dogodne możliwości (urlopy rodzicielskie, elastyczne godziny pracy, dzielone etaty, możliwość pracy w domach, uczestnictwo w zarządzie instytucjami edukacyjnymi). Okazuje się bowiem, iż nadmierna aktywność zawodowa rodziców oraz związana z nią nieobecność w domu są jedną z głównych przeszkód w moralnym wychowaniu dzieci³¹. Komunitarianie w ogóle domagają się odnowienia etosu pracy. Postulują, aby nie traktować jej wyłącznie jako środka awansu i zdobywania dóbr, ale w kategoriach powołania człowieka i wkładu w dobro wspólne. Jednym z wymiarów tego wkładu w dobro wspólne jest zniwelowanie rozdarcia między pracą i rodziną. Etos pracy musi być harmonijnie połączony z etosem rodziny³².

Komunitarianie, powołując się na dane naukowe (historyczne, socjologiczne, psychologiczne), podkreślają też, iż skuteczność wychowania dzieci uzależniona jest od modelu rodziny. W tym względzie rodziny pełne (z dwojgiem rodziców) lepiej wywiązują się z tego zadania niż rodziny niepełne (samotne matki lub ojcowie). W przypadku rodzin pełnych, cenną pomocą wychowawczą jest krąg krewnych, np. chociażby w osobach dziadków. Trzeba jednak pamiętać, że ich obecność ma być jedynie dodatkiem i wsparciem,

³⁰ Por. T a y l o r, *Nieporozumienia*, s. 47.

³¹ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 21; K. F r y s z t a c k i, *Komunitarianizm: obietnice, nadzieje, ograniczenia*, „Diametros” 8(2006), s. 115-116.

³² Por. B e l l a h, M a d s e n, S u l l i v a n, S w i d l e r, T i p t o n, art. cyt., s. 221-223.

a nie substytutem. Powinna tu obowiązywać jasna zasada – wychowanie dzieci należy wyłącznie do rodziców, a inne osoby lub instytucje powinny włączać się jedynie w celu pomocy bądź w przypadku ich nieskuteczności lub patologii³³.

Komunitarianie próbują też określić cele, jakim służyć powinien proces wychowawczy. Wychowanie moralne powinno przede wszystkim zmierzać do wyrobienia w człowieku mechanizmu samokontroli. Taylor, idąc za Platonem i stoikami, podkreśla, że człowiek ma być panem samego siebie. Jego zadaniem jest poddanie wszystkich swoich władz pod panowanie rozumu, ponieważ jedynie rozum może dostrzec porządek rzeczy oraz hierarchię idei. Człowiek musi więc mieć racjonalnie określoną wizję swego życia i realizować ją, podporządkowując jej całe siebie. Taylor odrzuca natomiast nowożytne, pokartezjańskie ujęcie człowieka i jego rozumności jako zdys-tansowanego wobec świata i instrumentalnie sprawującego nad nim kontrolę podmiotu, który skoncentrowany jest na samym sobie i własnych przeżyciach³⁴. Pomocą w samokontroli jest bez wątpienia wgląd w siebie. Taylor podąża w tym względzie śladem Augustyna z Hippony, według którego istota ludzka posiada wewnętrzną głębię. Człowiek winien zwrócić się właśnie w stronę swego wnętrza, aby odnaleźć tam Boga, wprowadzić w nim ład czy też ustalić swoją tożsamość³⁵.

Kolejnym celem wychowania moralnego jest altruizm. Może on występować w dwóch wersjach: partykularyzmu i uniwersalizmu. Partykularyzm jest ograniczonym altruizmem, ponieważ polega na pewnych zobowiązaniach wobec osób mających dla nas szczególne znaczenie ze względu na bliskie związki, jakie nas z nimi łączą (np. związki rodzinne). Uniwersalizm jest formą altruizmu otwartego, gdyż zakłada bezstronność, bezosobowy punkt widzenia oraz obiektywne kryteria klasyfikacji ludzi (wiek, talent, osiągnięcia). Partykularyzm jest bardziej godny zaufania i bardziej pierwotny, ponieważ więzi biologiczne są tym źródłem motywacji działania, na którym możemy polegać, i są one wcześniejsze od innych form relacji międzyludzkich. Partykularyzm i uniwersalizm generują dwa różne modele moralności. Uniwersalizm dobrze współgra z wartościami skoncentrowanymi na sukcesie i prowadzi do działań instrumentalnych. Partykularyzm natomiast sprzyja

³³ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 22, 24-25; F r y s z t a c k i, art. cyt., s. 114.

³⁴ Por. T a y l o r, *Moralna topografia*, s. 244-252.

³⁵ Por. tamże, s. 256-261.

koncentracji na określonej osobie, a nie na wymiernych korzyściach. Z tej racji etos partykularyzmu jest istotny w życiu rodzinnym, ponieważ lepiej odpowiada istotnej cesze życia wspólnotowego, jaką jest responsywność, czyli troska o konkretnego członka danej wspólnoty. Nie potrafi on natomiast zaspokoić w pełni potrzeb organizacji społecznej³⁶.

Istotnym celem wychowawczych wysiłków rodziny jest religijna formacja młodego pokolenia. Problem ten jest żywo podejmowany w myśli komunitariańskiej chociażby z tej racji, iż jej przedstawiciele przyznają się często do związków z ideami religijnymi³⁷. Kwestia wychowania religijnego stała się szczególnie ważna w wyniku zaistnienia pewnego konfliktu, który pojawił się w szkołach angielskich i amerykańskich. Głęboko religijni rodzice sprzeciwili się udziałowi swoich dzieci w debatach politycznych ludzi o różnym światopoglądzie, które z jednej strony miały przygotować uczniów do udziału w aktywnym życiu społeczno-politycznym, z drugiej natomiast mogły sprzyjać wyrabianiu u dzieci postawy relatywistycznej. W konflikt weszły dwie wartości: wierność przekonaniom religijnym i zdolność do aktywnego udziału w życiu społeczno-politycznym (dojrzałość obywatelska)³⁸. W tej sytuacji pojawiło się pytanie o priorytety. Wydaje się jednak, iż w przypadku owego konfliktu możliwy jest kompromis. W interesie państwa jest wychowanie dzieci na odpowiedzialnych i dynamicznych uczestników debaty publicznej. Zadaniem szkoły jest więc wykształcenie i wychowanie dojrzałych obywateli państwa, umiających okazać szacunek dla ludzi o innych poglądach i zrozumienie ich racji, ale nie może to być związane z koniecznością porzucenia osobistych przekonań. Nie można też pomylić nauczania dzieci umiejętności debaty publicznej, a tym samym odpowiedzialnego brania odpowiedzialności za losy swego kraju, z wpajaniem im jakiejś formy sceptycyzmu lub relatywizmu, co staje się niekiedy realnym niebezpieczeństwem. Trzeba bowiem pamiętać zawsze o tym, że to właśnie rodzina jest tym środowiskiem, w którym dzieciom powinny być wpajane wartości i przekonania religijne. Ponadto dziecko ma się w niej uczyć wierności owym zasadom oraz kształtowania według nich swojego życia³⁹.

³⁶ Por. S e l z n i c k, art. cyt., s. 263-266, 270.

³⁷ Por. F r y s z t a c k i, art. cyt., s. 112.

³⁸ Por. W. G a l s t o n, *Liberal Purposes: Goods, Virtues and the Diversity in the Liberal State*, Cambridge 1991, s. 252-255.

³⁹ Por. A. G u t m a n n, *Cnota demokratycznego samoograniczenia*, [w:] *Komunitarianie*, s. 364-371.

Po omówieniu pozytywnych aspektów dotyczących funkcjonowania wspólnoty rodzinnej należy jeszcze wspomnieć o negatywnych, często patologicznych zjawiskach życia rodzinnego, na które zwraca się uwagę w komunitaryzmie. Jednym z pierwszych problemów są w tym przypadku rozwody. Komunitarianie przyznają, że w określonych sytuacjach wydają się one niezbędne. Niemniej jednak wielu z nich można byłoby uniknąć, ponieważ tak naprawdę nie leżą one w dalekosiężnym interesie ani dzieci, ani dorosłych, ani też społeczeństwa⁴⁰. Antywspólnotowe konsekwencje rozwodów wynikają z faktu, że dom i rodzina są pierwszą szkołą tożsamości człowieka oraz jego moralnych i religijnych przekonań. Rozwody sprzyjają wchodzeniu w nowe związki małżeńskie, bardziej zróżnicowane pod względem klasowym, narodowym i religijnym, a tym samym przyczyniają się do zaniku tradycji i obyczajów, które kształtują charakter człowieka⁴¹. Rozwody ponadto sprzeciwiają się jednej z zasadniczych cnót, na jakich powinno być budowane życie małżeńskie i rodzinne, a jest nią lojalność⁴².

Zagrożeniem dla życia rodzinnego i formą rozrywania więzi rodzinnych mogą być także zmiany, które M. Walzer nazwał „mobilnościami geograficznymi i społecznymi”. Pierwszy rodzaj zmian polega na częstej zmianie miejsca zamieszkania, co powoduje utratę więzi z miejscem i wspólnotą rodzinną, w której się urodziło i wyrosło. Mobilność społeczna polega natomiast na zmianie pozycji na drabinie społecznej lub zmianie stylu życia, co znajduje także swój wyraz w sferze światopoglądowej. Przeprowadzka lub zmiana standardów życiowych może być wprawdzie fascynującym doświadczeniem osobistym, ale dla życia rodzinnego jest ona często czymś dramatycznym. Zatracona zostaje bowiem ciągłość egzystencji rodziny, co rzutuje następnie na kształtowanie się tożsamości człowieka⁴³.

Ważnym niebezpieczeństwem życia rodzinnego jest również interesowne podejście do drugiego człowieka, które jest widoczne w życiu jej członków. Komunitarianie podkreślają, że jeśli motywem przynależności do wspólnoty rodzinnej jest jedynie obustronny interes, to wówczas taka wspólnota przestaje być prawdziwą rodziną⁴⁴.

⁴⁰ Por. *Komunitariańska Platforma Programowa*, s. 22.

⁴¹ Por. M. W a l z e r, *Komunitariańska krytyka liberalizmu*, [w:] *Komunitarianie*, s. 99-100.

⁴² Por. M a c I n t y r e, art. cyt., s. 286.

⁴³ Por. W a l z e r, *Komunitariańska krytyka*, s. 98-99.

⁴⁴ Por. M a c I n t y r e, art. cyt., s. 300.

*

W powyższych analizach została zaprezentowana, na tle koncepcji liberalnej, komunitariańska wizja moralności. Szczególnie przybliżono rolę rodziny i jej zadania w moralnym wychowaniu człowieka, zwłaszcza na dziecięcym etapie jego życia.

Między etyką liberalizmu i komunitaryzmu występują istotne różnice. Pierwsza z nich dotyczy źródeł moralności. Dla zwolenników liberalizmu takim źródłem jest autonomiczne indywiduum, natomiast w przypadku komunitaryzmu jest nim wspólnota ludzka. Po drugie, fundamentem wartości, reguł i norm moralnych jest u liberałów jednostkowy podmiot moralny, który samodzielnie je tworzy. Natomiast u komunitarian są one przy pomocy wspólnoty jedynie odkrywane, ale ich ostateczne ugruntowanie dokonuje się przez odwołanie do Boga lub ludzkiej natury. Cechą wspólną obu nurtów w tym przypadku jest natomiast fakt, iż wybór takich a nie innych wartości i zasad jako regulatorów życia społecznego dokonuje się na zasadzie wspólnej zgody (umowy). Wydaje się jednak, że inne motywy skłaniają do jej zawarcia liberałów, a inne komunitarian. Naczelną bowiem przesłanką za przyjęciem danych wartości i norm jest zagwarantowanie sobie bezpieczeństwa i ochrona własnych interesów przez zwolenników liberalizmu. Natomiast w przypadku komunitaryzmu należałoby stwierdzić, iż umowa dotyczy nie tyle treści samych wartości i norm, ile raczej tego, co w języku Schelera zwie się „*etosem*”, czyli wskazania tych wartości, których realizacja w danym okresie i w określonych warunkach społeczno-historycznych wydaje się nieodzowna. Do głosu dochodzi tutaj sytuacjonizm, który znamionuje moralność komunitariańską. Inną jeszcze cechą wspólną w tym punkcie jest to, iż oba nurty narażają się na zarzut relatywizmu moralnego. Po trzecie, rozbieżności między liberalizmem i komunitaryzmem dotyczą rozumienia wolności. W pierwszym przypadku raczej mówimy o nie znającej żadnych ograniczeń wolności indywidualnej. Natomiast w przypadku komunitaryzmu akcentuje się fakt, iż wolność jest zawsze jakoś determinowana, ale też kształtowana przez wartości, tradycje i obyczaje. Po czwarte, inne jest w przypadku zwolenników powyższych nurtów myśli społecznej rozumienie osobowości człowieka. Dla liberałów bycie osobą jest opisywane w kategoriach bycia autonomicznym podmiotem racjonalnym, dla którego relacje interpersonalne są jedynie przypadkowe i mają charakter instrumentalny. Dla komunitarian natomiast osobą jest wolny i rozumny byt ludzki, do którego istoty należy egzystowanie w sieci relacji historyczno-społecznych (wspólnotowych).

Powyższa wizja – nie tylko moralności, ale też bytu ludzkiego – wywiera swój wpływ na rozumienie roli i zadań, jakie stoją przed najmniejszą, ale też najbardziej podstawową formą wspólnoty, jaką jest rodzina. Opiera się ona na silnych więzach międzyludzkich, które są ukształtowane na drodze doświadczenia historycznego, praw i obyczajów. Zasadniczym zadaniem rodziny jako najbardziej naturalnego „środowiska moralnego” jest moralne wychowanie człowieka, zwłaszcza dziecka, poprzez przekaz wartości i norm postępowania. Istotnym warunkiem skuteczności tego procesu wychowawczego jest zachowanie integralności rodziny oraz przyznanie w nim pierwszeństwa rodzicom. Powyższe postulaty są bardzo aktualne w dzisiejszych czasach, w których niejednokrotnie rodzina rezygnuje ze swojej funkcji wychowawczej na rzecz innych instytucji (szkoły, Kościoła, grup koleżeńskich). Ponadto prawo rodziców do wychowania swoich dzieci jest niejednokrotnie dziś ograniczane przez ustawodawstwo państwowe, a kompetencje rodziców w tej materii – kwestionowane. Wartościową rzeczą w wychowaniu moralnym jest uwrażliwienie na takie cnoty, jak samokontrola, altruizm czy religijność. Należy podkreślić, że komunitarianie doceniają rolę religii i tradycji w życiu człowieka. Rola tych dwóch fenomenów życia społecznego została ostatnimi czasy znacznie zminimalizowana. Tymczasem okazuje się, że dla zachowania tożsamości człowieka i społeczności wydają się one niezbędne. Godny uwagi jest także postulat odnowienia etosu pracy i zharmonizowania go z etosem rodziny. Komunitarianie nie uciekają też przed wyzwaniami i trudnościami, które niesie z sobą życie rodzinne (rozwoły, przeprowadzki, zmiana pokoleniowa, zmiana światopoglądu, dominacja postawy interesowności wśród członków rodziny). Analizują je i – w oparciu o własne założenia teoretyczne – szukają możliwych rozwiązań tych problemów.

Idee komunitarian są dziś ważną propozycją dla odnowy naszego życia osobistego i społecznego, które niejednokrotnie znaczone jest kryzysem i zagubieniem człowieka. Rozwiązaniem tych problemów człowieka ma być, według komunitarian, odnowienie ludzkich wspólnot, zwłaszcza w ich wymiarze moralnym. Wyzwanie to staje zwłaszcza przed tą formą wspólnoty ludzkiej, jaką jest rodzina. Dzięki temu, że rodzina jest prawdziwą „komunią” osób i autentycznym środowiskiem moralnym, człowiek ma szansę zdobycia swej tożsamości, ukształtowania moralnej osobowości i znalezienia właściwej orientacji w życiu.

BIBLIOGRAFIA

- Bellah R. N., Madsen R., Sullivan W. M., Swidler A., Tipton S. M.: Przekształcając amerykańską kulturę, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 205-233.
- Etzioni A.: The Road to the Good Society, New York 2001.
- Etzioni A.: Wspólnota responsywna: perspektywa komunitariańska, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 181-203.
- Frysztacki K.: Komunitarianizm: obietnice, nadzieje, ograniczenia, „Diametros” 8(2006), s. 108-119.
- Galston W.: Liberal Purposes: Goods, Virtues and the Diversity in the Liberal State, Cambridge 1991.
- Gauthier D.: Liberalne indywiduum, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 115-129.
- Gutman A.: Cnota demokratycznego samoograniczenia, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 351-371.
- Komunitariańska platforma programowa. Społeczeństwo responsywne: prawa i obowiązki, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 17-34.
- Kunicki M.: Komunitaryzm, czyli o bliskich związkach filozofii politycznej i socjologii, „Diametros” 8(2006), s. 127-131.
- Kymlicka W.: Liberalizm a komunitarianizm, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 151-178.
- MacIntyre A.: Czy patriotyzm jest cnotą?, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 285-304.
- Sandel M.: Liberalism and the Limits of Justice, Cambridge 1982.
- Sandel M. J.: Republika proceduralna i nieuwarunkowana jaźń, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 71-90.
- Selznick Ph.: Osobowość a zobowiązania moralne, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 263-282.
- Taylor Ch.: Hegel and Modern Society, Cambridge 1979.
- Taylor Ch.: Moralna topografia jaźni, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 237-262.
- Taylor Ch.: Nieporozumienia wokół debaty liberalno-komunitariańskiej, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 37-69.
- Walzer M.: Komunitariańska krytyka liberalizmu, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 91-113.
- Walzer M.: Liberalizm a praktyka separacji, [w:] Komunitarianie. Wybór tekstów, oprac. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 131-150.

MORALITY AND THE FAMILY
COMMUNITARIANS' IDEAS

S u m m a r y

The paper presents the ideas of communitarianism about morality and family. It presents in the first part the liberal and communitarian concept of morality (social and historical conditioning of morality, sources of morality and values, the idea of person and liberty). The main topics in the second part are: the family as the place of moral education (transfer of values), the pattern of the family, the ethos of labor, the objects of moral education (self-control, altruism, religiosity) and the pathologies of family life (divorces, moves, self-interest).

Translated by Karol Jasiński

Słowa kluczowe: liberalizm, komunitaryzm, moralność, rodzina.

Key words: liberalism, communitarianism, morality, family.